Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 6 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota N^ro 62. 27. maja 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa dnia 26. maja. —

Wyszło tu w tym miesiącu z druku: Zdanie sprawy z *czynności Sejmu w królestwach Galicyi i Lodomeryi w dniu 4. października r. 1841 zagajonego, a w dniu 9. tegoż miesiąca i roku zamkniętego.* Udzielamy naszym czytelnikom krótkiego wyjątku z tegoż sprawozdania, i to tylko, co do tych główniejszych przedmiotów, o których przy innéj sposobności w Gazecie naszéj albo wcale mowy nie było, albotéż niedostatecznie:

Czynności całoroczne wyboru stanowego.

Z wydziału oświecenia publicznego:

Kustoszem biblioteki *Zakładu imienia Ossolińskich*, mianował kurator literacki dotychczasowego zastępcę Jana Szlachtowskiego, doktora filozofii. — Z złożonego rachunku przychodów i wydatków pokazało się, iż na rok 1841 pozostało się w kasie tegoż instytutu 29,846 zr. 38 3/4 kr. — O otworzenie zamkniętéj od lat kilku drukarni i litografii instytutu, tudzież czytelni, Wybór stanowy wstawił się do wysokich władz krajowych, i spodziéwa się, że trwające jeszcze dotąd trudności wkrótce usuniętemi zostaną.

Róża z Cieńskich hrabina Łosiowa dobra swoje miasteczko Wybranówkę z przyległościami Bryńce cerkiewne i Osada, zapisała na założenie *szkoły gospodarskiéj dla ekonomów, leśniczych i t. p. gospodarskich zawiadowców*, warując sobie i pannie Anieli Stoińskiéj, która swojemi funduszami do spłacenia długów na Wybranówce ciężących przyłożyła się, do śmierci 4000 zr. mon. konw. rocznego dochodu. Gdy dochody Wybranówki tę ilość nie o wiele przewyższają, więc szkoła gospodarska w całéj obszerności rozwinie się dopiéro po śmierci hrabiny Łosiowéj i panny Stoińskiéj; przy dobrym jednak zarządzie będą mogły tymczasem być uczynione przygotowania i przyrządzenia, i może przynajmniéj szkółka wiejska się otworzyć.

Krajowy fundusz siérót utrzymywać będzie swoim kosztem w roku 1842 już 20 chłopców chodzących do szkoły normalnéj, u rządnych i statecznych obywateli miejskich. Z uczniów, którzy przez czas normalnych szkół z funduszu tego byli utrzymywani, oddano w roku 1841 dwunastu do rzemiosł, a jednego do kupca.

Z *zapisu* Stefana Skrzyńskiego na dobrach Łużny w obwodzie jasielskim, ubogie szlacheckie panienki *wyposażenie* corocznie odbierają.

Pierwszy *dom ochrony małych dzieci* powstał w kraju naszym w bliskości Lwowa w Laszkach, nakładem i osobistém pracowitém staraniem Zuzanny z Strzemboszów hrabiny Ożarowskiéj. Zaś w mieście Lwowie założył *dom ochrony* c. k. wyższy komisarz wojenny p. Schiessler.

Opróżnione przez śmierć **Potakowskiego** miejsce okulisty *stanowego*, nadała wysoka kanclaryja nadworna doktorowi **Sławikowskiemu**.

Uczennic sztuki położniczéj dziewięć przy uniwersytecie lwowskim, a dziesięć w instytucie czerniowieckim stypendyum z funduszu domestykalnego otrzymało.

Z wydziału spraw urzędowych:

Wybór stanowy naradzał się nad projektem zawiązania *towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia od pożarów*.

Na przedstawienie Wyboru stanowego przez wysoki Rząd krajowy wsparte, nie widziała się wysoka kancelaryja nadworna spowodowaną odstąpić od *środków ostrożności przeciw zarazie na bydło*, dla wołów w drodze na targi ołomunieckie i wiedeńskie przez Szląsk i Morawiję pędzonych.

Z wydziału funduszów publicznych:

Fundusz domestykalny Stanów posiadał w kassie z końcem sierpnia r. 1841:

gotowizną	.	27,316 złr. 6 kr. m. k.
w obligacyjach	.	4,832 » — » » »
razem	.	32,148 złr. 6 kr. m. k.

Na fundusz domestykalny Stanów rozpisana została na rok 1842 taka sama summa jak w dwóch poprzednich latach, to jest 45,000 złr.

Wdowie po okuliście stanowym **Karolinie Potakowskiéj** wyznaczoną została prawem przepisana *pensyja* po 200 złr. na rok.

Lat pięć, na które uchwałą Sejmu z roku 1835 przeznaczone było *wsparcie* po 2000 złr. rocznie dla *teatru polskiego*, wyszły z końcem października r. 1840, a gdy Stany na Sejmie r. 1840 prośby przedsiębiercy nie mając, względem dalszego wsparcia nic nie wyrzekły, teatr bez téj pomocy nie mogąc się utrzymać, był w niebezpieczeństwie zamknięcia. W nagłym razie widział się Wybór stanowy spowodowanym za zgodą wysokiego Rządu krajowego, toż wsparcie na rok 1841 dla teatru zaasygnować, w nadziei, że zatwierdzenie Stanów uzyska. Co do dalszego wsparcia, aż do objęcia teatru przez hrabiego Skarbka, także Stany wyrzekną.

(Dokończenie nastąpi.)

— Z Przemyśla. —

Z dwóch przedstawień teatralnych z powodu obchodzenia rocznicy urodzin Najjaśniejszego Monarchy na dniu 19. i 30. zeszłego miesiąca, za szczególném staraniem i osobistém przyłożeniem się W. Konstantego **Pawlikowskiego**, dziedzica Rożubowic, odegranych, zebrano 604 zr., którąto kwotę złożono w ręce c. k. starosty cyrkułu przemyskiego, i rozdzielono jedną część takowéj na zapomogę instytutu Siòstr miłosierdzia w Moszczanach, poszkodowanego pożarem ognia w roku bieżącym; drugą zaś część na utrzymanie uczelni pływania w Przemyślu 1841 roku założonéj.

Niniejszém oświadcza się publicznie podziękowanie W. Konstantemu **Pawlikowskiemu** za jego dobroczynne dla dobra powszechnego usiłowania.

W Przemyślu dnia 13. maja 1843 r.

Węgry.

Preszburska Gazeta pod dniem 19. maja donosi: »Wczoraj mieliśmy to wysokie szczęście powitać w naszém mieście ukochaną Panującą Parę. Pomimo zachmurzonego nieba i wielkiéj ulewy wysypał się przeszło 20 tysięczny tłum ulicami ku brzegowi Dunaju dla czekania na przybycie statku, który wiózł Króla do wiernych jego poddanych. Po godzinie 6téj wieczorem zagrzmiały działa, odgłosy dzwonów zapowiedziały zbliżenie Ich C. K. Mości, a ozdobiony banderą okręt powitano najradośniejszym okrzykiem. Front domów nad Dunajem, tak na placu zwanym *Zuckermantel*, jak i w mieście był osłonięty kobiercami i powiewającemi chorągwiami, a w miejscu wylądowania powitał magistrat i milicyja miejska Ich C. K. Moście, które wsiadłszy natychmiast do powozu, pojechały przez plac teatralny i bramę rybacką do swojéj rezydencyi hrabiowsko-Viczajskiego pałacu. Z najwierniejszych serc odzywał się nieustannie okrzyk: *Eljen*, z przyozdobionych uroczyście okien powiewały chustki i chorągwie, a Ich C. K. Moście odpowiadały uprzejmie i łaskawie na te oznaki szczerego powitania. Potém Jego Cesarsko-królewiczowska Mość dostojny Arcyksiążę Palatin, przewielebne duchowieństwo, wysoka szlachta, wysoka c. k. jeneralicyja, liczni dygnitarze państwa, władze i honoracyjora przyjmowali Ich C. K. Moście. W najbliższém towarzystwie Ich C. K. Mości jest Jaśnie oświecony książę **Metternich**, Jego Excel. hrabia **Kolowrat**, hrabia **Segur** i t. d.

Styryja.

W Judenburgu dnia 3. maja b. r. o godzinie trzy kwadransy na drugą po północy dało się czuć dość mocne, do podziemnego grzmotu podobne, prawie sekundę trwające, z północno - zachodniéj ku południowo - wschodniéj stronie trzęsienie ziemi, podczas którego okna brzęczały, meble w pokojach trzęsły się, a

ptaki w klatkach się poprzestraszały. Potém o godzinie pół do piatéj nastąpiło drugie podobne, jednakże już nie tak mocne wstrząśnienie. Tak pierwsze jak i drugie dało się czuć daleko mocniéj w mieście i na lewym brzegu rzeki Mur niż w położonych na prawym brzegu wzgórzystych okolicach Auerling, Feeberg i Reifling. Barometer o tym czasie spadł nieco niżéj niż w wieczór przedtém; niebo było pogodne i gwiazdami okryte, a w powietrzu nie widać było żadnéj zmiany.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

W Madrycie nastąpiła tedy zmiana ministeryjalna. *Gaceta de Madrid* pod dniem 10. maja zawiéra dekreta, któremi panów: Lopeza, prezydentem rady i sądu sprawiedliwości; Aguilara, ministrem spraw zagranicznych; jenerała Serraro, ministrem wojny; Friasa, ministrem marynarki; Ayllona, ministrem finansów, a Caballera, ministrem spraw wewnętrznych mianowano.

Książę Jerome Bonaparte przybył dnia 7. maja do Barcelony.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 11. maja. Gabinet utracił dziś rano jednego z swoich członków, prezydenta biura spraw wschodnio - indyjskich, lorda Fitzgerald and Vesci, który dopiéro przed kilką dniami był zachorował. Brat jego, będący kanonikiem w Kilmore, odziedziczy po zmarłym tytuł i posiadłości.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj pp. Cobden, Villiers, Humen i t. d. przedłożyli znowu mnóstwo petycyj przeciw ustawom zbożowym. Dr. Bowring zapytał, ażali angielskie poselstwo w Abysynii opuściło dwór w Shoa i ażali zawarto układy pod względem rozszérzenia naszych stosunków handlowych z tą częścią Afryki? Sir Rob. Peel przyrzekł odpowiedzieć na to zapytanie na przyszłém posiedzeniu. — Pan Baron zapytał, ażali rząd zamyśla zaproponować środki dla ułatwienia i poparcia zakładania kolei żelaznéj w Irlandyi? Sir R. Peel odrzekł, że rozpoczęto rozpoznanie w celu przyspieszenia komunikacyi między Londynem a Dublinem, ale wtéj mierze nic jeszcze dokładniejszego powiedzieć nie może. Zresztą rząd nie zamierza, dla ułatwienia zakładania kolei żelaznych w Irlandyi zaproponować, aby publicznych funduszów użyto. — Poczém p. Miles toczył daléj odłożoną debatę nad mocyją pana Villiers przeciw ustawom zbożowym, po którym kilku innych mowców za i przeciw mocyi występowało. W końcu odroczono znowu debatę.

Dziennik *Times* z powodu onegdajszych rozpraw parlamentowych mówi: »Oświadczenie księcia Wellingtona i Sir Roberta Peel o sprawie dotyczącéj zniesienia unii zaspokoi rozsądnych i lojalnych mężów wszystkich stronnictw w całém królestwie, i wywrze nieochybny skutek na teraźniejszą agitacyję w Irlandyi. Oświadczenie to nie nastąpiło ani na moment piérwéj, tylko wtedy, kiedy było potrzebne, i żaden rozumny człowiek nie mógł się spodziéwać, aby takowe inaczéj brzmiało. Gdy agitacyja repealistów przybrała w tym roku nowy i groźny charakter, więc nié masz wątpliwości, że śród tych zmiennych wypadków było to rzeczą wielkiéj wagi, aby rząd konserwacyjny po najściślejszéj rozwadze odnowił teraz stanowczo owo dane przed dwunastą laty przez lorda Althorp uroczyste zapewnienie, że całość połączonego królestwa nienaruszenie chce utrzymać. Rzecz ta była tém potrzebniejsza, ileże, jak lord Roden słusznie uczynił uwagę, milczenie i pozorna apatyja rządu łatwo na złe tłumaczone być mogły, a nawet istotnie już między mieszkańcami lojalnymi w Irlandyi pewien rodzaj panicznego strachu obudziły. Nie podpada żadnéj wątpliwości, że spokojne stronnictwo przez teraźniejsze energiczne oświadczenie rządu otrzyma mocne wsparcie, a repealiści dowiedzą się, że Królowa zgadza się zupełnie z wyrzeczonym w roku 1834 przez jéj królewskiego poprzednika sposobem myślenia, i również jak on postanowiła utrzymać uniję wszelkiemi środkami, jakie tylko są w królewskiéj mocy. Głośne pochwały, jakie uzyskało energiczne oświadczenie Sir Rob. Peel w izbie niższéj i prawie jednobrzmiące oświadczenie księcia Wellingtona w izbie wyższéj od mężów wszelkich stronnictw, dowiodły dostatecznie, że parlament jest gotów nadać rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwa, których rząd w potrzebnym razie zażądać nie zaniedba. Podczas gdy my dzielimy powszechne zadowolenie z oświadczeń ministeryjalnych, i w skutek ich spodziewamy się, że wszyscy mężowie, którzy się boją ściągnąć na siebie odpowiedzialność, uchylą się od zdradzieckich spisków podżegania obywateli do rozlewu krwi, a tém samém od partyi repealistów, musimy oraz jawnie wyrazić nasze ubolewanie nad tém, że tak smutno zniszczały owe piękne widoki, z jakiemi lord Grey swoją administracyję rozpoczynać się zdawał. Nigdy wice-królowi przy objęciu jego urzędu nie były tak przychylne

wszystkie klasy ludu, nigdy nie nastręczały się mu tak pomyślne okoliczności do czynienia dobrego. O'Connell był w Irlandyi prawie bezwładny, w Anglii prawie zapomniany. Nauki i stowarzyszenia repealistów były wyśmiewane, i uchodziły tylko za środki, zabezpieczenia agitatorowi jego dochodów. W lordach de Grey i Eliot pokładały wszystkie osoby, których wsparcie w jakikolwiek sposób ważném się być zdawało, prawie nieograniczone zaufanie. W tak pomyślnych stosunkach objęła administracyja, która teraz formalném powstaniem jest zagrożona, swoje urzędowanie, i w dwóch latach przywiodła swoim rządem do tego, że masy ludu po raz piérwszy pozwalają sobie istotnych demonstracyj na korzyść czysto-irlandzkiéj zasady rozłączenia się od Wielkiéj Brytanii. O'Connel będący podówczas karłem, został teraz znowu olbrzymem. Z bezprzykładną nędzą walczący lud wnosi co tygodnia 600 funtów szterlingów do funduszu repealistów, a składki te mają się po największéj części w odwrotnym stosunku do dochodów mieszkańców tamtejszego kraju. Do pospólstwa repealistów przystąpiły szanowne i dobrze myślące osoby, a mało znaczące stowarzyszenie wzmogło się w potężne stronnictwo. W tém wszystkiém nie jest ani whiggizm ani radykalizm, żaden zamach katolickich interesów przeciw protestanckim; nie, ruch ten dąży zostać ruchem ludu, a nawet zagraża, że się w takowy zamieni. Pytamy więc, czyby ten stan był nastąpił, gdyby teraźniejszy rząd Irlandyi korzystał był z nadarzonéj pory? W jego mocy było przekonać lud, że dobro Irlandyi ma na sercu, i że stara się zadość uczynić temu dobru, w sposób który Irlandczyków zadowolni. Gdyby rząd był to uczynił, onegdajsze oświadczenia ministrów nie byłyby potrzebne; ale rząd zaniedbał to, teraz więc obawiamy się, że potrzebne środki do wykonania tych oświadczeń będą podobno bardzo złém wynagrodzeniem za dobrą administracyję, któraby takowe była niepotrzebnemi uczyniła.« Dziennik *Times* gani różne rozporządzenia teraźniejszego irlandzkiego rządu i spodziéwa się, że do tej gałęzi administracyi Peela niezadługo cokolwiek większa mądrość i sprężystość wcielona będzie; to wywrze lepszy skutek niż bagnety.

Pan Lane Fox, członek izby niższéj, wzywa listem publicznym pana O'Connell, który teraz po całéj Irlandyi jeździ i zgromadzenia repealistów odbywa, aby zajął krzesło w parlamencie, i żeby jemu (Fox) tam odpowiadał na powody, które on przeciw zniesieniu prawodawczéj unii między wielką Brytaniją a Irlandyją, równie jak i przeciw zabiegom repealistów przedłożyć zamyśla.

—— dnia 12. maja. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj lord Stanhope przedłożył petycyję dzierzawców z Buckinghamshire, w któréj ciż uskarzają się na przeszłoroczną zmianę ustaw zbożowych i proszą, aby nad interesami rolnictwa większą opiekę miano. Książę Buckingham popiérał tę mocyję; był on tego przekonania, że bardzo szkodliwy wpływ wywarła zmiana ustaw zbożowych, i spodziewał się na wszelki przypadek, że zasada zmniejszenia ceł zbożowych daléj posuwaną nie będzie. Mowca ten życzył, aby rząd jawnie oświadczył, ażali na jakową dalszą zmianę w ustawach zbożowych zezwolić zamyśla. Hrabia Fitz-William odrzekł, że rząd co się tyczy zamiarów swoich nie pozostawi kraju w niewiadomości, a lord Wharncliffe dodał, że ministrowie już oświadczyli, iż żadnéj dalszéj zmiany w ustawach zbożowych zaprowadzać nie myślą.

W izbie niższéj p. Ross zażądał pozwolenia do przedłożenia bilu, którymby Katolików w Irlandyi od obowiązku składania przepisanéj aktem Jérzego IV. przysięgi uwolniono. Jeneral Attornej ze strony Irlandyi oświadczył, iż nie myśli sprzeciwiać się przedłożeniu tego bilu, gdyż co się tyczy potrzeby składania téj przysięgi, przedłożył komitet zdanie przeciwne; jednakże nie należy ztąd wnosić, że rząd pochwala zasadę, którą w tym bilu wyrażono. Poczém zezwolono na przedłożenie bilu.

Dzienniki londyńskie zawiérają przemowę, którą jeneralny gubernator w Indyjach miał do jenerałów Nott i Polock, gdy stojąc na tronie Akbar Szacha w Agra doręczał im z polecenia Królowéj insygnia najwyższéj klasy wojskowego orderu *Bath*. — Rządową karétą gubernatora przywieziono pomienionych jenerałów, których przy wnijściu do pałacu przyjmowała deputacyja oficerów i zaprowadziła do sali. Pod wieczór była wielka uczta i bal u lorda Ellenborough, a publiczne gmachy były rzęsisto oświetlone.

Francyja.

Z Paryża dnia 13. maja. Izba deputowanych toczyła dziś daléj obrady nad sprawozdaniem komisyi zajmującéj się rozpoznaniem wniosku do ustawy o cukrze. Na wczorajszém posiedzeniu miał p. de Lamartine bardzo ważną mowę; oświadczył się on po większéj części za projektem ministeryjalnym i przeciw niepodobnemu do wykonania, jak utrzy-

muje, niebezpiecznemu i niesprawiedliwemu systemowi komisyi.

Rząd, jak słychać, chce zaproponować w izbach pożyczkę dziesięć milijonów franków na korzyść kolonii Guadeloupy, i czeka jeszcze tylko na oszacowanie zrządzonéj przez trzęsienie ziemi dnia 8. lutego szkody.

Temi dniami wezbrało kilka rzék w południowéj stronie. W Montpellier rzéka Orbe wzniosła się wyżéj niż w roku 1825. Cała płaszczyzna aż do samego morza jest zatopiona. W Beziers pozrywano łuki mostu, który stawiać zaczęto.

Spostrzeżono, że Król pryjmuje pana Thiersa w Neuilly częściéj niż przedtém.

Courier français utrzymuje, że były prezydent rzeczypospolitéj hajtyjskiéj, jenerał Boyer, jest wkrótce spodziewany w Paryżu; już najęto dla niego pomieszkanie, a przyjaciele jego czynią przygotowanie na jego przyjęcie.

W dzienniku *Constitutionnel* czytamy: »Zdaje się, że p. Guizot nie zaniechał jeszcze swego projektu, by administracyję kolonij połączyć z ministeryjum spraw zagranicznych, i że opozycyja admirała Roussin przeciw temu zamiarowi tylko wykonanie odwlekła. Obawa, aby admirał nie zrezygnował, przez co w przykrém położeniu gabinetu mógłby nastąpić pewien rodzaj przesilenia, spowodowała ministra spraw zewnętrznych do odłożenia swych żądań na pomyślniejszą chwilę, a jak się zdaje, aż do czasu, w którém posiedzenia zamknięte będą.

Sąd asyzów skazał onegdaj odpowiedzialnego redaktora dziennika *La mode*, pana de Pergant, za ogłaszanie artykułów potwarczych na Króla i familiję królewską, i za usiłowanie obudzenia niechęci przeciw teraźniejszéj formie rządu *in contumaciam* na sześcio-miesięczne więzienie i 3000 franków kary. Oskarżenie wytoczone na drukarza aż do następnéj sesyi odłożono.

Prusy.

W Münster d. 9. maja wydano niespodzianie na widok publiczny pismo Arcybiskupa kolońskiego bez cenzury (gdyż takowe zawiéra pół stronicy więcéj niż 20 arkuszy) po dwudziesto-cztéro-godzinnéj inspekcyi władzy policyjnéj. Pismo to ma tytuł: »*O pokoju między kościołem a państwami*, następnie *uwagi nad znaném berlińskiem przedłożeniem. Wydał Arcybiskup kolonski, Klemens August baron Drost z Vischering.* Pismo to podług przemowy skończone było dnia 21. stycznia 1841 a dopiéro aż w marcu 1843 zostało podane do druku. Od czasu znanéj katastrofy, jestto piérwsze publiczne oświadczenie tegoż Arcybiskupa o sprawie kolońskiéj.

Chiny.

W gazetach wychodzących w Hongkong czytamy chińską proklamacyję następującéj treści: »Elepu, cesarski nadkomisarz, jenerał załogi Kantonu, były minister. Dwa lata upłynęło od czasu jak Anglicy broń podnieśli. Dostojny nasz monarcha, łaskawy i dobroczynny jak niebo, obszedł się z tymi cudzoziemcami łagodnie, przychylając się dla zapobieżenia nieszczęściom i udręczeniom swego narodu do odnowienia z nimi stosunków handlowych. Anglicy z swojéj strony złożyli broń, uznali łaskawe to obejście się, otworzyli wpływowi cywilizacyi swe umysły, i wszelkim sporom położyli tamę. Traktatem z Angliją zabezpieczono, aby Anglicy na przyszłość naszego ludu nie obrażali i nie zaczepiali; z drugiéj strony zaś zastrzeżono, aby nasz lud nie zaczépiał albo w jakikolwiekbądź sposób nie molestował Anglików, dopokąd się oni swobodnie swojemi sprawami zajmować będą. W ten sposob obiedwie strony używać będą korzyści pokoju. Dan 22. roku rządu Tao Kuanga, dnia 25. dwunastego miesiąca (25. stycz. 1843.)

NOWINY.

Nieśmy cegłę po cegle na pogorzelisko, a miasto Żmigrod wstanie z popiołów. Literatura powinna przodkować w dobroczynném dziele, bo jéj teraz już nie do twarzy, w ciasném egoizmu zostawać kole. Dla tego miło nam donieść, że wkrótce wyjdzie na dochód pogorzelców Żmigrodu dzieło: *Gołąb' pożaru.* Materyjały już przygotowane. Karol Szajnoha, autor oryginalnéj trajedyi w cztérech aktach pod tytułem: *Staś*, która w krótce na naszéj scenie odegraną będzie, a któréj jak najlepsze powodzenie rokujemy, jakiego tylko dzieła Korzeniowskiego u nas doznają, ofiarował tę swoję pracę dramatyczną na dochód pogorzelców do pomienionego *Gołębia pożaru.* Aby przedsięwzięciu temu nadać wyłączną cechę dobroczynności, oświadcza się, że książka ta nie będzie w księgarskim handlu, i że liczba egzemplarzy nie będzie przechodzić liczbę przedpłacicieli. Dzieło to jak najspiesznéj wyjdzie na widok publiczny; o dalszych szczegółach wkrótce w naszych nowinach doniesiemy. O, bądźmy w niesieniu wsparcia owémi gołębiami, co się na pogorzelisko stadem zlatują!

Miło nam donieść, że Dyrekcyja teatru ofiarowała na dochód tychże pogorzelców połowę dochodu i wszelką nadwyżkę nad cenę, z nowéj komedyi naszego płodnego i jenijalnego pisarza Korzeniowskiego, pod tytułem *Żydzi*, którato sztuka w czasie kontraktów naszych ma być odegraną.

Tutejsze towarzystwo muzyczne wykona w niedzielę d. 28. b. m. w Żółkwi muzyczną zabawę, z któréj dochód przeznaczony na fundusz zakładu nowego szpitalu tego miasta.

»Z ćmy losów wyciągnął przypadek«: W pewnym domu prywatnym grano *wista*, jeden z grających wygrywa 10 zr. m. k., zachęcony przykładem drugiego idzie do kolektora i stawia na loteryję 3 cwancygiery, numera zaś bierze z banknoty, którą wygrał, to jest 323952, i z tych sześciu cyfer, układa w tym samym porządku jak po sobie idą, następujące trzy numera: 32, 39, 52, a w kilkanaście godzin późniéj wygrywa *terno* na 4800 zr. m. k.

II. Spis

osób, które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj przyczyniły się do składek dla pogorzelców Zmigrodu:

	zr.	kr.
Według spisu I. w Gazecie Nr. 59. 10 czerw. złotych i . . . . *)	103	30
Baron Reischach, c. k. major . .	5	—
F. S. z Podola	10	—
Ze Szczerca obwodu Lwowskiego .	1	46
N. N.	1	—
E. B.	5	—
Władysław Bilinski	5	—
J. R.	2	—
B. Lue . . . —	1	20
Marceli Tarnawiecki doktor praw i adwokat krajowy 1 czerw. złot.		
N. N. białą damską chustkę naszyję i	10	—
Z krakowskiego: szlafrok watowany, kaftanik watowany, kaftanik flanelowy, spodnica, koszula, prześcieradło i	—	30
Włodzimierz B.	10	—
Uf.	10	—
Władysław hr. Tarnowski	10	—
Karol Zachajkiewicz	—	30
Manugiewicz	10	—
E. B.	1	—
Szeligowscy	2	—
Julija Rybicka z Ostrowa	2	—
F. F. W.	2	—
A. Dąbczewska	2	—
Józef hr. Dzieduszycki	10	—
Summa . .	204	36

i 11 czerw. złot.

*) Ta suma 103 zr. 30 kr. była w I. Spisie w niektórych egzemplarzach Gazety nr. 59 przez omyłkę druku o 5 zr. większa, to jest na 108 zr. 30 kr. podana.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Wiédnia, dnia 20. maja. Jak w przeszłym tak i w tym tygodniu było na tutejszym targu mało wołów galicyjskich; cena przez cały tydzień trzymała się dość wysoko, płacono bowiem od 42, do 43 i 44 zr. w. w. za cetnar stosownie do jakości; która wprzecięciu była dobrą. Sprzedaż odbywała się po wielkiéj części na nogach. — Największą część wołów galicyjskich przypędzono w poniedziałek, i to własność handlarzy; w innych dniach tygodnia było najwięcéj z Węgier. — W ogóle 2000 wołów, z tych przeszło 300 popędzono w okolice Wiédnia, gdzie handlarze dość znaczną ilość wołów sprzedają.

* * *

(Nadesłane.)

Gazeta teatralna warszawska z dnia 25. marca nr. 24. zawiéra doniesienie: »Pan Dawison został mianowany drugim Reżyserem w teatrze polskim we Lwowie.« — Odwołując się do artykułu umieszczonego w Nowinach lwowskich z dnia 20. maja, winniśmy jako hołd prawdzie oświadczyć, że od Wielkiéj nocy 1843 roku, p. Dawison w saméj istocie przydanym został JPanu J. N. Kamińskiemu do pomocy w reżyserstwie sceny polskiéj.

We Lwowie d. 23. maja 1843.

Dyrekcyja teatru polskiego we Lwowie.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Blanka Montfaucon*, obraz dramatyczny w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 21. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)
(Dod. Nad.)

ANNONCE
de TAPISSERIES de PAPIER.

Les librairies de Jean Milikowski
à Léopol, Stanislawow et Tarnow
viennent de recevoir de la fabrique privilégiée de Spörlin et Zimmermann,
UN NOUVEL ASSORTIMENT
d'échantillons de tapisseries de papier
pour l'an **1843,**

qui diffèrent de beaucoup des tapisseries anciennement usitées. — Ils se distinguent autant par la fraicheur et la variété des couleurs, que par l'élégance et le goût moderne des dessins. Les couleurs bigarrées et agréables à la vue, les fleurs et les festons gracieux qui s'élèvent en bas-reliefs, et le doux velouté de quelques-uns ajoutent beaucoup à la beauté de ces papiers, qui, vu encore leur solidité, méritent d'être recherchés pour orner les appartemens le plus élégamment montés. —

Principalement les tapisseries en or et en argent méritent d'attirer l'attention du public.

Le soussigné s'empresse aussi d'avertir le public, qu'il s'engage de les envoyer aux personnes qui voudraient les voir, mais pour une semaine seulement, et dans les endroits qui ne sont pas trop éloignés de la capitale. Le prix en est plus modique qu'il ne l'était ces dernières années, et il les vend au prix de fabrique indiqué par Spörlin et Zimmermann.

Léopol le 26. Mai 1843.

Jean Milikowski.